

MILITARYZACJA MORZA AZOWSKIEGO – ROSYJSKIE UDZIERZENIE W GOSPODARKE UKRAINY [ANALIZA]

Od kilku miesięcy Rosja wzmacnia swoją aktywność wojskową w obszarze Morza Azowskiego. Ma ona na celu stopniowe „odcięcie” Kijowa od tego akwenu i spowodowanie strat dla ukraińskiej gospodarki - pisze w analizie dla Defence24.pl Michał Marek.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy obserwujemy wzmożoną aktywność Federacji Rosyjskiej na obszarze Morza Azowskiego. Jednym z jej przejawów jest coraz częstsze utrudnianie statkom handlowym (wypływającym lub zmierzającym do ukraińskich portów) przepłynięcia przez Cieśninę Kerczeńską. Czas przeprowadzanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FR) kontroli na zatrzymywanych statkach przed 2014 rokiem wynosił ok. 2 godzin. Dziś sięga on nawet 88 godzin. Tego rodzaju celowe utrudnienia przekładają się bezpośrednio na wzrost kosztów transportu m. in. towarów wyprodukowanych w zakładach przemysłowych południowo-wschodniej Ukrainy. Zgodnie ze słowami dyrektora mariupolskiego portu morskiego J. Balana straty związane z zatrzymaniem statku na jedną dobę sięgają 15 tys. dolarów. Taka praktyka uderza przede wszystkim w firmy transportowe współpracujące z portami w Berdiańsku i Mariupolu.

Wzrost kosztów transportu oraz „nieprzyjemności” związane z zatrzymaniem i kontrolą statku wpływają natomiast na wzrost ceny tego rodzaju usług. Jak podkreśla głównodowodzący Ukraińskich Sił Morskich I. Woronczenko, w okresie pomiędzy końcem kwietnia i lipcem br. strona rosyjska zatrzymała 116 statków handlowych (nie tylko ukraińskich) zmierzających lub wypływających z ukraińskich portów Morza Azowskiego (wywiad opublikowany 15.07.2018). Zgodnie z wyliczeniami Administracji Morskich Portów Ukrainy liczba ta sięga jednak 148 zatrzymanych przez FSB statków handlowych (dane przedstawione przez zastępcę Ministra Infrastruktury Ukrainy J. Lawreniuka 16.07.2018).

Zgodnie z komunikatami strony ukraińskiej każdego dnia dochodzi do zatrzymań i przeciągających się kontroli statków. Tego rodzaju aktywność Federacji Rosyjskiej przekłada się nie tylko na straty ekonomiczne strony ukraińskiej, ale jest próbą doprowadzenia ukraińskich portów na skraj upadłości. Blokowanie państwu ukraińskiemu możliwości korzystania z gospodarczego potencjału Morza Azowskiego można interpretować jako próbę pełnego odcięcia Ukrainy od wspomnianego akwenu. Agresywne działania strony rosyjskiej mogą zatem oznaczać próbę przetworzenia Morza Azowskiego w wewnętrzny akwen Federacji Rosyjskiej.

Prócz aktywności o charakterze polityczno-ekonomicznym, w ciągu ostatnich trzech miesięcy Kreml zdecydował się na działania zmierzające do wzmocnienia swojej obecności militarnej w regionie. Zgodnie z informacjami strony ukraińskiej w okresie pomiędzy majem a lipcem br. na Morzu Azowskim pojawiło się 18 dodatkowych okrętów wojennych wcześniej pełniących zadania m.in. w akwenie Morza Kaspijskiego.



W sumie w rosyjskich portach Morza Azowskiego znajdować się ma nie mniej niż 40 okrętów Służby Granicznej oraz Marynarki Wojennej FR. Wśród nich znajdują się kutry artyleryjskie skonstruowane jeszcze za czasów Związku Radzieckiego („Gryf” - projekt 1400 „Гриф”, a także „Trzmiel” - projekt 1204 „Шмель”). Jak informuje ukraiński portal militarny mil.ua, siły rosyjskie na Morzu Azowskim zostały również wzmocnione przez dodatkowe dwa kutry artyleryjskie typu „Trzmiel” oraz jeden kuter artyleryjski typu „Gryf-M” - mają one stacjonować w Kerczu (okupowany Krym). Rosyjskie siły w regionie zostały w ostatnim czasie wsparte ponadto przez nowoczesne okręty rakietowe „Bujan-M” - projekt 21631 „Буян-М”, które uzbrojone są m.in. w rakiety typu „Kalibr”.

Warto podkreślić, że okręty typu „Bujan-M” zostały włączone w skład Floty Czarnomorskiej i wraz z pozostałymi okrętami tego zgrupowania stanowią czynnik mogący wpływać na sytuację na Morzu Azowskim. Za poważne zagrożenie strona ukraińska uważa również rosyjskie okręty desantowe stacjonujące w bezpośredniej bliskości Mariupola i Berdiańska. Zgodnie z przypuszczeniami strony ukraińskiej w rosyjskich portach mieszczących się w Taganrogu, Ejsku oraz Primorsko-Achtarsku przygotowany jest relatywnie silny zespół desantowy. Ma on składać się z okrętów typu „Serna” (projekt 11770 „Серна”) mogących przetransportować 1 czołg podstawowy lub 2 pojazdy BMP naprzemiennie z 92 członkami desantu oraz okrętów typu Diugon (projekt 21820 „Дюгонь”) mogących przemieścić dwa czołgi podstawowe lub 4 bmp, naprzemiennie z 90 członkami desantu.

Sytuacja wydaje się być wyjątkowo niekorzystna dla strony ukraińskiej z powodu nieposiadania na tym akwenie struktur Sił Morskich. Obecnie siłom rosyjskim przeciwstawić się mogą jedynie okręty (kutry, łodzie) 23. Oddziału Ochrony Morskiej (Mariupol) Służby Granicznej Ukrainy. W skład 23. Oddziału Ochrony Morskiej wchodzi osiemnaście jednostek, z czego sześć z nich to okręty typu „Gryf” (uzbrojone w karabiny maszynowe), a jeden to okręt typu „Tarantula” (205П „Тарантул”)

funkcjonujący pod nazwą „Donbas” (uzbrojony m.in. w systemy AK-230 oraz bomby głębinowe). Pozostałe to uzbrojone w karabiny maszynowe łodzie typu „Kalkan” (projekt 50030 „Калкан”), „Galia” (projekt 640 „Галия”), UMS-600 oraz jedna łódź cywilna skonfiskowana tureckim kłusownikiem - „Oniks” (przejęta przez Ochronę Morską i uzbrojona w dwa karabiny maszynowe).

W obliczu dysproporcji sił oraz nagłego zwiększania potencjału wojskowego Federacji Rosyjskiej na tym obszarze, Kijów zaczął odczuwać poważne zagrożenie z kierunku Morza Azowskiego. Ukraińscy decydenci oraz eksperci otwarcie przyznają, iż obawiają się nie tylko zablokowania możliwości korzystania z gospodarczych walorów Morza Azowskiego (np. jako szlak komunikacyjny), lecz także operacji mogącej mieć na celu zajęcie (desant wojsk) przez wojska rosyjskie Mariupola oraz Berdiańska. Jak twierdzi Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy O. Turczynow, zwiększanie liczby okrętów desantowych w rosyjskich portach Morza Azowskiego pozwoli Kremlowi na przeprowadzenie operacji, w której udział mogą wziąć siły 8., 49., i 59. armii, wchodzących w skład Południowego Okręgu Wojskowego FR.

Obecnie, jak się wydaje, ukraińskie struktury siłowe funkcjonujące na obszarze Morza Azowskiego nie są w stanie skutecznie ochraniać ukraińskiego wybrzeża oraz zabezpieczać statki handlowe zmierzające lub wypływające z ukraińskich portów. Notorycznie zwiększana przewaga sił rosyjskich w połączeniu z niekorzystnym dla państwa ukraińskiego statusem prawnym tego akwenu („wewnętrzne morze Ukrainy i FR” - siły rosyjskie zgodnie z funkcjonującą umową mogą zbliżyć się do 12 mil od brzegów Ukrainy) sprawia, że Kreml może skutecznie realizować szereg prowokacji oraz wykorzystywać przewagę na Morzu Azowskim do celów polityczno-militarnych. Strona ukraińska w miarę swoich możliwości odpowiada na agresywne działania FR.

Czytaj też: [Ukraina testuje nowe pociski manewrujące](#)

Jednym z przykładów zaimplementowania gotowości do obrony swojego wybrzeża było wyznaczenie trzech stref (pomiędzy m. Szyrokino, a m. Berdiańsk), w których od 1 czerwca do 1 września przeprowadzane są ćwiczenia sił Ochrony Morskiej, wojsk artyleryjskich i raketowych. Strona ukraińska zdecydowała się również na modernizację okrętu Ochrony Morskiej „Donbas”. Wysoce prawdopodobnym jest, że w najbliższych miesiącach Kijów będzie starał się zneutralizować lub ograniczyć przewagę Rosjan na omawianym obszarze poprzez zwiększenie potencjału oraz modernizację swoich sił powietrznych oraz jednostek raketowych.

Sytuacja może również ulec zmianie na korzyść strony ukraińskiej jeśli Sztab Generalny oraz dowództwo Sił Morskich zdoła sprawnie i skutecznie wykonać polecenie P. Poroszenki (komunikat z dnia 17.07.2018) - „zatrzymać rosyjskie prowokacje realizowane w momencie przekraczania (red. przez statki) Cieśniny Kerczeńskiej”. Tego rodzaju rozkaz może sprowadzić się do wydzielenia okrętów Ochrony Brzegowej do eskorty statków handlowych, których obecność miałaby zniwelować ryzyko zatrzymania statku przez siły FSB. Jak twierdzi ukraiński ekspert, zastępca dyrektora Centrum Badań nad Armią Konwersją i Rozbrojeniem, Mychajło Samus - „rozumiem, że będą tworzone konwoje, które będą eskortować cywilne statki z punktu A do punktu B, nie dając funkcjonariuszom FSB możliwości przeprowadzenia kontroli. W tej chwili jest to jedyny wariant - inne sposoby nie sprawdzą się w warunkach kiedy prawo międzynarodowe nie działa”.

Czytaj też: [Amerykańskie kutry dla ukraińskiej straży przybrzeżnej](#)

Trudno obecnie określić, czy plan ten zostanie zrealizowany w najbliższej przyszłości. W dłuższej

perspektywie rosyjska przewaga może natomiast zostać zniwelowana poprzez dyslokacje w pasie przybrzeżnym platform wyposażonych w najnowsze ukraińskie rakiety typu Neptun. Można spodziewać się ponadto podjęcia przez Kijów prób dyslokowania w portach Morza Azowskiego pozyskanych w przyszłych latach eks-amerykańskich okrętów typu Island lub kutrów artyleryjskich typu Hiurza-M. Jak na razie jednak działania Rosji stanowią poważne zagrożenie dla ukraińskiej gospodarki, są też dowodem jak Moskwa może stosować swoje siły morskie do prowadzenia – w sprzyjających dla niej warunkach – działań bojowych poniżej progu otwartego konfliktu.

Michał Marek